GAZETA LWOWSKA.

Środa N^ro. 61. 24. maja 1848.

Wychodzi z Dodatkiem trzy razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiej 5 zr. 12. kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36 kr. mon. kon. — Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon. kon.

Przegląd.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Z Wiédnia, 12. maja. Na wniosek ministra wojny i za przyzwoleniem rady ministeryalnej raczył Jego Ces. Mość rozporządzić rozwiązanie dotychczasowej nadwornej rady wojennej i połączenie najwyższej centralnej administracyi wojennej w całej objętości z ministeryum wojny. — — Nadworna rada wojenna i jej urzędowanie ustanie przeto z ostatnim tego miesiąca. — Ministeryum wojny utworzy od tego czasu dla zawiadywania sprawami centralnej administracyi wojennej następujące trzy oddziały:

a) biuro ministeryalne wojenne, w którym pod bezpośredniem przewodnictwem ministra wojny będą się rozstrzygać wszystkie wojskowe, wojskowo-polityczne i wojskowotechniczne kwestye przez oznaczonych do tego referentów będących w randze jenerała lub pułkownika.

b) Polityczno- ekonomiczny oddział, na 4 sekcye podzielony, pod przewodnictwem jenerała w każdej sekcyi z osobna.

c) Oddział sprawiedliwości, z przynależną dla niej jako zwierzchności samodzielnością postanowień a przeto także z zupełnem utrzymaniem jej dotychczasowego kolegialnego ustanowienia.

Sprawy krajowe.

Austrya. Gazeta Naddunajska z 12. maja opisuje wypadek dnia 18. maja 1848. Wiédeń (*siódma godzina rano.*) Z zdumieniem i przestrachem publiczności wiedeńskiej poprzylepiano na narożnikach ulic następujące uwiadomienie: Dziś o dziewiątej wieczór otrzymało ministeryum ustną wiadomość, że Cesarz Jego Mość ze względu na stan swego zdrowia opuścił rezydencyę w towarzystwie Cesarzowej i najdostojniejszego Arcyksięcia Frańciszka Karola wraz z dostojną jego małżonką i trzema książętami i gościńcem do Insbruku się puścił.

Podpisane ministeryum nieznając powodów i bliższych okoliczności tej podróży, ma sobie za powinność podać tę podróż do wiadomości publicznej.

Poczytało oraz sobie za najpierwszą powinność wysłać natychmiast w nocy naczelnego dowódzcę gwardyi narodowej, hrabię Hoyos, jako męża godnego zaufania do Jego Ces. Mości z usilną prośbą, aby publiczność Wiedeńską albo powrotem Cesarza, albo otwartem wyłuszczeniem powodów, dla których Najjaśniej-

szy Pan powrócić nie może, uspokoił. Toż samo usilne życzenie oświadczy także Arcyksięciu wysłany prezydent hrabia Wilczek.

Rada ministrów poczytuje sobie równie w tej ważnej chwili za święty obowiązek poświęcić swoję bezpodzielną staranność i uwagę interesom ojczyzny, i działać pod swoją odpowiedzialnością tak, jak okoliczności wymagają. Wsparcie spółobywateli i wszystkich dobrze myślącyrh nastręczy jej możność utrzymania spokoju i porządku i przyczynienia się do uspokojenia umysłów. Co o tym wypadku dójdzie do wiadomości ministrów, poda się każdą razą wiernie i dokładnie do publicznej wiadomości; również nieomieszkają ministrowie ogłaszać poleceń lub doniesień, skoro je od Monarchy wprost otrzymają.

W Wiédniu dnia 17. maja 1848.

Pillersdorff. Sommaruga. Krausz. Latour. Dobblhoff. Baumgartner.

* (*Druga godzina popołudniu*:) Nastąpiła dobroczynna reakcya. Gwardya narodowa, studenci i wojsko zebrali się razem i oddali się pod dowództwo komenderującego hrabi Auersperg. Magistrat i prowizoryczny wydział obywateli miejskich ogłosił się nieustającym, wydział i straż bezpieczeństwa zawiązały się, polityczny centralny komitet gwardyi narodowej wyrzekł, że pokłada zupełne zaufanie w sposobie myślenia ministrów i zapewnił, że jak najsilniej wspierać będzie ich rozkazy. Studenci uspokajają proklamacyami robotników. Z auli słychać, że sami przedwodźcy jednomyślnie daniem sobie ręki i podpisem przyrzekli monarchię, dynastyę, porządek i bezpieczeństwo utrzymać. Sposób myślenia mieszczan i wyrobników jest wyborny. Pojmujemy, jakie powody skłoniły Cesarza do tego kroku, gdzie należy szukać winy i winowajców. Emisaryuszów, którzy po przedmieściach i między robotnikami ogłaszają rzeczpospolitę i wzywają do buntu, chwytają mieszczanie a nawet robotnicy i oddawają władzom pod areszt. Mówią, że między nimi są: Häfner, Mähler, Tuvora, Medis, Hammerschmid, Sander i jeszcze cztérech do pięciu innych. Z trudnością zdołała zbrojna siła przed zaciekłością pospólstwa ich ocalić.

* (*Wieczór godzina szósta.*) Biega pogłoska, że Cesarz i Książęta wracają. Godzina, w któréj jeszcze niewiadoma. Dziś jeszcze w wieczór; o piérwszej godzinie w nocy; a najpóźniej rano przedpołudniem. Radość jest powszechna, podzielamy ją z całego serca, lecz życzymy, by jeszcze bardziej się wzmogła zupełnym powrotem do prawnego porządku.

* (*Godzina dziewiąta.*) Pogłoski o blizkiem przybyciu Cesarza niepotwierdzają się. Mówią że jutro w południe; za dwa lub trzy dni. Rada ministrów nie wié nic pewnego. Odjechała deputacya magistratu doręczyć Jego Ces. Mości prośbę obywateli, aby powrócił, i wyrażając ubolewanie nad tym wypadkiem przyrzec utrzymanie spokojności publicznej. Imponująca siła skupiła się na stokach (*Glacis*) i przed pałacem. Gwardya narodowa i wojsko udaremniły zamysł kilku nieznajomych z korpusu techników, którzy na czele kilkunastu wyrobników chcieli opanować parostatek, i niewiadomo nam, czy mieli udać się za Cezarzem, czyli też Węgrów przywołać. Kilku z tych przewódzców przyaresztowano. — Plakaty żądające przywołania Arcyksięcia Jana pozdzierał lud z narożników i przylepiaczy oćwiczył. Usposobienie umysłów jest ciągle najprzyzwoitsze, ministrowie okazują wytrwałość i siłę; można mieć najlepszą nadzieję. — Właśnie ogłaszają prawo rokoszu. Po dziewiątej godzinie niewolno więcej jak sześciu osobom razem stać na ulicy. Gospodarze i panowie obowiązani są trzymać swoje sługi i podrzędnych w domu. Kto przy zbiegowisku na trzykrotne wezwanie się nie oddali, podpadnie karnej ustawie. Jeżeli te rozporządzenia nieodniosą pożądanego skutku, ogłosi się prawo doraźne.

Dr. H.

* Redaktora Häfner oddano już pod sąd kryminalny dla zdrady stanu. Wyjechał był fiakrem na przedmieście do wyrobników i wzywał ich do powstania proponując sam siebie na ministra. Przyaresztowano także dwóch jego spółpracowników doktora medycyny Heissler i czeladnika Sander, podobnież Tuvora i Hammerschmid. Redaktor Mahler jako człowiek bez charakteru umknął.

* Komisya miejscowa opieczętowała znalezione w biurze redakcyi Häfnera i Mahlera papiery. Przed sądem kryminalnym zabrany jest ogromny tłum ludu, który przeciw wichrzycielom jak najściślejszej sprawiedliwośli żąda.

Wiadomości te potwierdzają niemal dosłownie wszystkie dzienniki barwy wszelkiej. Wybraliśmy je umyślnie z Gazety Naddunajskiej (*Konst. Don. Zeit.*) z opuszczeniem uwag w niej zawartych, w tym przekonaniu, że pismo to potąd bez skazy, nie splamiło się nigdy donoszeniem fałszywych wieści.

* Dziennik urzędowy z dnia 19. maja zawiéra: Z Wiédnia dnia 18. maja 1848. Rozkaz dzienny ministra wojny. Wyjazd Jego Mości Cesarza i najwyższego dworu z rezydencyi wzniecił obawę o zaburzenie publicznego pokoju. Odpowiedzialna rada ministeryalna poczyniła kroki potrzebne dla zabezpieczenia rządowi potrzebnéj potęgi. Otwartém oświadczeniem się gwardyi narodowéj i legii akademickiéj, które radzie ministeryalnéj przedłożyły prośbę, żeby je oddano pod rozkazy Jego Exc. komenderującego jenerała i pod rozporządzenia rady ministeryalnéj, przywrócono jedność, która jest rękojmią siły i porządku. Niżéj podpisany minister wojny udaje się z zupełném zaufaniem do dzielnego i wiernego wojska załogi. Jest przekonanym, iż w obecném położeniu, w zupełném porozumieniu z gwardyą narodową będą spólnie działać w zamiarze przytłumienia wszelkiego nieporządku, a równie jak się okazują najsilniejszą podporą tronu przeciw zewnętrznemu nieprzyjacielowi — będą się niemniéj usilnie opiérać wszelkim zamachom wewnętrznych nieprzyjaciół dążących do obalenia naszéj konstytucyi i wywołania reakcyi, a dokładném i gorliwém dopełnieniem obowiązków staną się godnymi sławy dzielnéj armii austryackiéj.

* W urzędowéj części Gazety Wiedeńskiéj z d. 20. maja czytamy: »Gazeta Wiedeńska z d. 18. zawiera w nieurzędowéj części swojéj porównanie wyjazdu Monarchy z ucieczką Ludwika XVI., dodając: »Ostatni dzień pobytu Jego C. K. Mości w stolicy, jest dniem pierwszym Rzeczypospolitéj.« — Rada ministeryalna przekonana, iż jest organem wiernym wszystkich mieszkańców Wiednia, i równie wszystkich dobrotliwemu monarsze swemu przychylnych ludów, potępia stanowczo wszelkie podmowy podobnych zdań, albo zamiarów w mieszkańcach Wiednia, dążących do obalenia stanu monarchicznego. Podobny wykład woli monarszéj względem pobytu swego w polubownem miejscu monarchyi konstytucyjnéj, jest obłąkaniem albo obrazą dla tych, którzy z niezłomną wiernością austryackich ludów wszelkiego szczepu monarsze swemu zostają przychylni. To oświadczenie winne jest ministeryum wszystkim mieszkańcom Wiednia, a oraz obowiązane wyrzec, że w porozumieniu się z całą ludnością Wiednia i z połączeniem się całkowitéj gwardyi narodowéj równie jak wojsk rządowych, postanawia całą swą władzą i siłą przestrzegać publicznego bezpieczeństwa i pokoju, a szczególnie całą potęgą strzedz porządku monarchicznego, równie jak ochraniać sług wiernych ulubionego Cesarza w ich doświadczonéj i niezłomnéj wierności. Interymalni ministrowie J. C. K. Mości. Wiedeń 18. maja 1848.«

Lombardya. Dziennik urzędowy z Wiednia d. 16. maja. Z biura ministeryum wojny otrzymaliśmy właśnie co następuje: Według nadesłanego od c. k. feldmarszał-leitnanta barona Sturmer raportu z dnia 12. b. m. z Görz, zaczął namieniony jenerał w nocy z 10. na 11. bombardować fortecę Palmanowa.

Po męztwie załogi podczas tego niezupełnie bezowocnego bombardowania można było z początku wnosić, że postanowiła bronić się do upadłego, gdyż z energią dawała nawzajem ognia. — Jednakże przy dalszem bombardowaniu widać było wyraźnie, że ją męztwo to już opuściło, gdyż z twierdzy padło jeszcze tylko kilka strzałów, a potem całkiem ucichło. Być więc może, że jak utrzymują, między mieszkańcami a załogą, zaszły nieporozumienia, gdyż pierwsi oświadczyli się za poddaniem.

* Dziennik urzędowy w Gazecie Wiedeńskiéj z dnia 17. maja zawiera: Ministeryum wojny ogłasza depesze F. Z. M. Nugent. Główna kwatera Visnadello 12. maja. Z niéj wyjmujemy co bardziéj interesować może, bo jest doniesieniem samego wypadku Dnia 9go b. m. rano uderzył nieprzyjaciel w liczbie 7 do 8000 ludzi na brygadę Culoz pod Onigą, ale z całem natężeniem kilkokrotném nie zdołał zmusić wojsk naszych do ustępu. Owszem, gdy rozłożone wojska nasze równocześnie się podsuwać zaczęły, ustąpił sam nieprzyjaciel z znaczną stratą, szczególnie kawaleryi, i oparł się dopiero w mocném stanowisku pod Montebelluno. W utarczce téj dostrzeżono obok 6000 powstańców, jeszcze i dwa pułki piechoty, i około 600 papiezkich dragonów. — Dnia 10go nieprzyjaciel nieczekając ataku ustąpił z Montebelluno pod Felce, podczas gdy dywizya Schafgotsch przeszedłszy rzekę Piave, podsuwała się pod Spresiano i Visnadello, i z całym korpusem się połączyła. Dnia 11. skoncentrowany w Treviso nieprzyjaciel uderzył silnie na jenerał-majora Schulzig; ale tymczasem zbliżony korpus księcia Schwarzenberg dozwolił jenerałowi Schulzig samemu ruszyć zaczepnie, zmusić nieprzyjaciela do odwrotu, i stanąć pod murami Treviso. "

* Bliższą wiadomość z prywatnéj korespondencyi dopisuje wieczorna Gazeta Wiedeńska:" Schulzig, Culloz i Schafgotsch stoją pod murami Treviso. Hr. Nugent zostawił miastu trzy godzin do namysłu; po upływie bombardowanie ma się ze wszech stron rozpocząć. Porażka piemonckich i papiezkich wojsk wczorajsza była

zupełna. Dragonów papiezkich mało co uszło, a nasi banatcy przedawali konie po 6 fl. Zdobycz była ogromna, a wojsko upojone zwycięztwem. Jenerał Welden zbliża się drogą Bassano we 3000 ludzi, a z Gorycyi i Udyne nadchodzi do 4000.

Hiszpania.

* Madryt d. 8. maja. Bliższe okoliczności powstania żołnierskiego są następujące: Podług doniesienia gazety rządowej wpadło wczoraj kilku oficerów wykluczonych z szeregów armii hiszpańskiej zrana o godzinie trzeciej ukrytemi drzwiami do koszar pułku piechoty Espanna. Ujęci ich namową podoficerowie kazali stanąć żołnierzom pod broń z zapewnieniem, że cała załoga powstała i rozbroiwszy oficerów wyruszyli ze znaczną częścią pułku. Na ulicy przyłączyło się do nich kilku na pół pensyonowanych tutaj tajemnie bawiących oficerów. Ponieważ zaś zamiast umówionego hasła, »Niech żyje królowa, precz z ministrami!« zaczęli wołać »niech żyje wolność, niech żyje rzeczpospolita!«, tedy mała liczba ludzi na ulicach zgromadzona uciekała z okrzykiem »*eso no, eso no! á casa! á casa!* (to nie, to nie! do domu! do domu!) a nawet wielu z uwiedzionych żołnierzy oddaliło i stawiło się przed zwierzchnością. Gdy przybyli na plaza major, liczba powstańców wynosiła tylko 300 ludzi. — Rząd był uwiadomiony o tem zaburzeniu zamierzonem i poczynił wszelkie kroki, by je przytłumić w wybuchu. Przeto trzymano wojsko w koszarach na pogotowiu. Skoro wyruszyli pozabijali na ulicy wszystkie osoby, które im się zdawały być podejrzane, po między niemi także dwóch francuzkich rzemieślników. Po ciężkiem zranieniu jenerała Fulgosio objął jenerał Pezuela dowództwo, a wojsko atakowało wraz z artyleryą plaza major. Pułkownik pułku Espana z chorągwią swego pułku w ręku wystąpił sam przeciw powstańcom, by ich tym widokiem do obowiązku powołać, jednak oni stawili opór chociaż kule armatnie przerzedziły ich szeregi. Nakoniec jenerał Lersundi (ten sam, który jako major w nocy 7. października 1841 szturmował najprzód na czele swoich żołnierzy zamek dla uwiezienia królowej) napadł na trębacza powstańców, wydarł mu trąbę i zatrąbił na zawieszenie. Podczas gdy więc zamieszanie między powstańcami powstało, natarło wojsko jego na nich i zmusiło żołnierzy pozostałych do złożenia broni. — W tej nie całą godzinę trwającej potyczce raniono prócz jenerała Fulgosio jeszcze sześciu oficerów, a waleczny pułk inżynierów poniósł stratę 30 do 40 ludzi zabitych i rannych. Między trupami powstańców znaleziono trupa deputowanego Grenady, Velo, w mundurze milicyi narodowej. — Dzisiaj panuje tu zupełny pokój.

Wielka Brytania.

Z Londynu 13. maja. W izbie wyższej przełożył wczoraj lord Brougham bil o poprawieniu angielskiego kryminalnego prawa, jestto kwestya, którą się lord, jak mówi, już od dwudziestu lat zajmuje. Na poparcie bilu odwoływał się w swéj mowie na najnowsze wypadki czasu i oświadczył, że nigdy niewidział większéj potrzeby poprawienia angielskiego sądownictwa, jak teraz, gdy Europa uniesiona jest wichrem rewolucyi, »chrzestem oręży i łoskotem łamiących się tronów.« Jego nadzieją i najgorętszem życzeniem jest, aby angielska konstytucya była wieczystą sławą kraju, i prosi Boga, aby mu niedał widzieć największego dzieła ludzkiéj mądrości w proch obróconego, lecz żeby wprzód zamknął na wieki oczy, nim ten nieszczęsny dzień nadejdzie. — Poczem bil lorda Brougham odczytano po raz pierwszy a izba odroczyła się.

W izbie niższéj zapowiedziano na początku posiedzenia kilka propozycyi. Pan Hume oznajmił, że dnia 23. b. m. przedłoży wniosek względem nowéj reformy parlamentu 1) prawo głosowania dla wszystkich mieszkańców domu, 2) tajne głosowanie, 3) trzyletnie parlamenta, 4) jednakowe rozdzielenie wyborczych obwodów. Poczem na zapytanie pana Urquhart względem zawartego między Rosyą i Turcyą zaczepnego i odpornego przymierza, odpowiedział lord Palmerston, że angielski rząd niema o tém żadnéj wiadomości.

Francya.

Na dniu 15. maja odbyte posiedzenie zgromadzenia narodowego, wskrzesza pamięć posiedzeń z czasów Girondystów. Już z początkiem czekały krocie wstępu do sali obradnéj, a liczne hufce ruchoméj gwardyi strzegły zastępów. Tłumy wyrobników cisnęły się z petycyą za Polską. O pół do pierwszéj zagaił prezydent Buchez otwarcie posiedzenia, i po załatwieniu dosyć burzliwem spraw pomniejszych, wystąpił na trybunę Wołowski za sprawą Polski. Ciekawość, a raczéj jak *La Presse* twierdzi groźne zamiary teroryzmu pod zaszczytną chorągwią imienia Polski, wciskają lud z nadworu mimo oporu, do sali; a w tém wystrzał, jak sądzą przypadkowy zewnątrz sali, pomnaża natłok ludu, trwogę wzmaga. Przewodcy klubów, Blanqui, Raspail, Barbés, Ca-

haigne, Sobiur i inni w gronie zwolenników wkraczają, a lud szturmem zdobywa ławki reprezentantów. Trybunę obsadzają mowcy: Louis Blanc wstępuje na stół przy biórze: »W imieniu reprezentantów ludu, rzekł, proponuję by wzięto pod rozwagę petycyę ludu paryskiego. Lecz aby to uczynić, uciszcie się, by nie mówiono, że lud sam swojéj samowladności nie poważa.« Na to lud wpada w grzmiące oklaski, i podobnie jak w téj chwili, przerywa i w ciągu odczytu petycyi namiętnie każdy wyraz w miarę uczucia z jakiem sprawę pojmuje. Głębokie jednak musiało być rozdraźnienie umysłów, gdy w ciągu rozpraw nad położeniem Francyi obecném, Barbés wstąpił na trybunę i wyrzekł: »proponuję podatek jednego miliarda na bogaczów.« (*niesłychane oklaski*). Nowi domownicy klubów przybywają — a Barbés z trybuny woła: »gdyby w téj chwili wydał kto rozkaz zabębnić w pobudkę, tego obwołać zdrajcą ojczyzny«.. (*głosy: Już bębnią*).. więc uchwalmy uroczyście: »Lud Paryża ogłasza zdrajcą ojczyzny każdego, kto wydał zbrojnéj sile rozkazy wmięszania się w tę sprawę; — a Huber występując na przedpiersień trybuny zawołał: »Imieniem ludu, narodowe zgromadzenie jest rozwiązane.« — Obecni zdobywają krzesło prezydenta; Buchez i całe ministeryum ustępuje; lud wystawia chorągiew z czerwoną czapką, i woła: »Do broni!« Szef klubu któregoś wywija chustką czerwoną i czyta następującą listę rządu prowizorycznego: 1) Cabet, 2) Barbés, 3) Huber, 4) Proudhon, 5) Ledru - Rollin, 6) Blanqui, 7) Pierre Leroux, 8) Raspail. — Lud obwołał: »Niech żyje rząd prowizoryczny! Niech żyje Rzeczpospolita demokratyczna!« — Stojące na dziedzińcu i przed mostem bataliony ruchoméj gwardyi ozwały się: »Myśmy wszyscy Republikanie!« O piątéj godzinie instalował się na ratuszu ogłoszony rząd prowizoryczny. Przy odejściu poczty był Paryż do najwyższego stopnia wzburzony; przed każdym domem zbierały się tłumy.

* Telegraficzną depeszą z d. 16. maja otrzymano w Berlinie wiadomość: »Spokój jest znowu przywrócony, a gwardya narodowa pozostała wierną. Jéj komendant został przyaresztowany, a z nim wielu innych powiększéj części znani komuniści.«

* Tą samą drogą i 17. maja otrzymana w Berlinie wiadomość potwierdza, że spokoju więcéj nie naruszono. Miasto obsadzono wojskiem; prefekta policyi oddalono; wielu aresztowano, a dwa kluby zamknięto.

Włochy.

Sardynia. Książe Eugenius jeneralny namiestnik króla zagaił dnia 8. maja o pół do dwunastej przed południem posiedzenie parlamentu w Turynie następującą dosyć namiętną, do położenia Sardynii odpowiadającą mową: »Mości Panowie Senatorowie i Mości Panowie Deputowani! Przychodzę imieniem króla zagaić posiedzenie narodowego parlamentu. Opatrzność powołała nas, w najpamiętniejszej epoce dla Włoch poświęcić reprezentacyjny rząd w naszéj ojczyznie. Luboć otoczeni chmurami ale potężni wzajemnem poświęceniem się ludu i księcia, posiadamy nadane nam mądrością króla reformy i instytucye, które krajowi siłę i wolność zabezpieczają.«

»Lecz wewnętrzną szczęśliwość naszą zasępiły wkrótce dolegliwości naszych włoskich braci, których cudzoziemiec nogami deptał.

Rozpalony gniewem naród powstał i połączył się z królem dla utrzymania honoru i niepodległości Włochów.«

»Niebo błogosławiło dotychczas orężowi naszemu. Armia nasza godna uwielbienia z swego męstwa i karności okryła nowym blaskiem dawną swą sławę. Sabaudzki krzyż zatknięty na chorągwi unii włoskiej, powiewa nad brzegami Adygi.«

»Morska eskadra nasza rozwinęła w Genuy żagle. Mam zupełne przekonanie, że gdy się spotka z nieprzyjacielem, ukaże się godną naszego słowa uwieńczonego króla i naszego sławnego wojska.«

»W obozie widzimy, śród trudów wojennych, zapał naszych żołnierzy; wewnątrz żywą czynność i szlachetny statek naszej komunikalnej milicyi; zgoda w zdaniu i chęci okazuje zewsząd, jak żywą jest w całym narodzie miłość ojczyzny, skoro do swego przeznaczenia dojrzała i stężała.«

»Wyspa Sardynii zrzuca z siebie smutną puściznę wszelkich przywilejów; mocniejszemi węzłami chce się spoić ze stałym lądem. I widzimy, że inne prowincye przyjęły ją jako ukochaną siostrę do siebie.«

»Sabaudya, która z początku dawała powód do chwilowego smutku, stała się wkrótce przedmiotem prawdziwej pociechy. Sabaudy, godni synowie ojczyzny, okazali się mocnem przedmurzem włoskim.«

»Ligurya, z swemi zaalpejskiemi okolicami łączy się znią coraz mocniej na nowo, a to jest nowym dla pomyślności Włoch dowodem.«

»Zagranicne mocarstwa, mające podobną jak my formę rządu, równie jak i te, w któ-

rych sam lud rządzi, dają nam jak największe swojej sympatyi dowody. “

» Z konstytucyjnym hiszpańskim rządem zawiązaliśmy znowu przerwane niejaki czas stosunki. “

» We Włoszech starają się sporne partye z każdym dniem coraz bardziej przybliżać do siebie, i można mieć niezawodną nadzieję, że ludy od natury przeznaczone stanowić jeden naród, przez powszechną zgodność coraz ściślej łączyć się będą. “

» Mości Panowie! Rząd jest zupełnie przekonany o ważności swojej misyi, do której w tak trudnym ale oraz tak pełnym przyszłości czasie powołanym został. Ale ponieważ ma odwagę przejąć się tą missyą, więc będzie także miał odwagę wypełnić ją. “

» Wy zapewnie nie odmówicie rządowi swej pomocy dla wzmocnienia tego dzieła odrodzenia się, do którego on gotowość swą okazuje. “

» Europa, która na nas zwróciła oczy, ujrzy jak pokonamy te trudności, które początkom nowego życia towarzyszą, dzięki owej nieodpornej władzy, j e d n o ś c i. “

» Ministeryum przedłoży wam budżet na rok 1849 i wrównym czasie nieodzownie potrzebny kosztorys na pokrycie w teraźniejszych okolicznościach niezbędnych i najnaglejszych wydatków i na pokrycie zniżonego podatku od soli. “

» Reforma w krajowem ustawodawstwie, która była najpierwszem staraniem króla, gdy na tron wstąpił, będzie przywiedziona do skutku. (Tu zamieszczony jest wykaz pojedyńczych, mających być przedłożonemi wniosków do ustawy, które jako mniej ważne pomijamy. Mowa kończy następującemi słowy:)

» Mości Panowie! król, który mi dał wysokie polecenie reprezentowania go w waszem gronie, rozkazał mi, wyrazić wam przychylność i zapewnienie o zaufaniu, które pokłada w wasz rozum i poświęcenie się dla ojczyzny. Możecie być przekonani, jak miło i przyjemnie byłoby jego sercu, gdyby był mógł w własnej osobie tę nowo-rozpoczętą erę swoim wzniosłym sposobem myślenia uświęcić. »

» Konieczność wojny wkłada na niego inne powinności. “

» Niech Bóg użyczy prędkiego i zwycięzkiego powrotu temu, który jest dla mnie ojcem, a któremu naród tak wiele dobrodziejstw zawdzięcza. “

Rzecz domowa.

Ponawiają się w kraju fakta, z których wątpliwości niepodpada, że buntownicze stronnictwo wespół z emigrantami nieustannie pracuje, i wszelkich środków się chwyta, ażeby lud zapalić przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy, i przygotować go do obalenia wszelkich stosonków socyalnych, i że temu żądaniu poniekąd uczestniczą nieszczęściem także i niektórzy z katolicko-rzymskiego duchowieństwa; a w zapomnieniu swej misyi apostolskiej, nadużywając położenia swego starają się podburzającą mową z ambon i po spowiedziach nawet zaszczepiać u ludu wiejskiego ducha oporu i powstania. Widocznie, że ci podżegacze nie inny cel mają, jak by i w Galicyi, wywołać smutny stan podobny w Poznańskiem, zapalić między ludem spokojnym i pokój miłującym pochodnię domowej wojny; kraj cały jak w Poznaniu zamienić w pole scen okropnych, i pogrążyć tysiące niewinnych rodzin w opłakane nieszczęście.

Rząd czuje się obowiązanym położyć silniejszą tamę podobnym podżegom, dla obrony milionów dobrze myślących i spokojnych mieszkańców, których rozsądek potąd wszelkiemu zwodnictwu silnie się opierał, i w tej myśli wydał na dniu 18. b m. następującą instrukcyę dla pp. Starostów. Osądził przytém Gubernator, by w dopełnieniu aktu obowiązku świętego, uwiadomić o tém członków swej rady przybocznéj na posiedzeniu d. 22. b. m. odbytém, luboć sprawa wówczas tocząca się o stosunkach gmin, nie dawała miejsca do podobnéj dyskusyi. Członkowie Rady, po wysłuchaniu słownie im udzielonéj rzeczy pisma wydanego, zanieśli wezwanie, by rząd nakazując wydalenie burzycieli pokoju, szczególnie jeźliby to mieli być rosyjscy poddani, raczył sfolgować z praw surowości, i dozwolił im powrotu do Francyi.

Nr. 6535.

Do JW. Starostów.

Jest tu w Galicyi stronnictwo pewne, korzystające z swobód konstytucyą krajowi nadanych jedynie na to, by tém śmieléj i czynniéj pracować nad obaleniem istniejącego porządku, a emigranci przy nich, bądź że rewolucyjne podżegania w krew im przeszły, bądź że są zwabieni namową stronnictwa tego, odpłacili wspaniałomyślność i łagodność, z jaką przyjęci zostali, najczarniejszą niewdzięcznością. Albowiem w połączeniu z tutejszymi podżegaczami starają się podburzyć mieszczan i lud wiejski przeciw rządowi, siląc się przywieść ich do nie-

posłuszeństwa ku prawom i rozporządzeniom, a nawet do gwałtownego powstania przeciw władzom publicznym, a w zapamiętałości swéj zapędzając się, występują z szyderstwem przeciw organom rządowym pełniącym powinność swoją, i zastawiają się buntowniczemi protestacyami, będąc pewni pomocy, jakiéj im udzieli wyrodna prasa, która tylko złorzeczeniem i oszczerstwem rządu i jéj organów haniebny byt sobie zapewnia.

Przypatrywać się dłużéj tym zgubnym zabiegom spokojnie, nie będzie wspaniałością ani łagodnością; byłabyto słabość, nawet więcéj niż słabość, bo uwłoczeniem powinności obowiązującéj władze rządowe utrzymywać porządek i pokój publiczny, przyczém i każdy obywatel jest obowiązany wspierać je w zawodzie na ten cel zamierzonym.

Mając ten święty obowiązek na myśli, wzywam wszystkich pp. Starostów, by niezwłocznie wszystkich dominiów i gmin wszystkich zwrócili uwagę na zamachy tego stronnictwa podżegaczy, i wyraźnie nakazali dominiom równie jak przełożonym gmin, ażeby każdego, ktoby się dopuścił publicznéj zniewagi przeciw rządowym władzom i jéj organom, zachęcał lud do nieposłuszeństwa przeciw rozporządzeniom i władzom prawnym, i do zaniechania poleconych rozkazów namawiał, albo też podniecał do powstania przeciw rządowi austryackiemu, albo zwabiał do uczestnictwa w zamiarze obalenia dzisiejszego porządku rzeczy, natychmiast przytrzymywali i odstawiali do urzędu cyrkularnego.

Obwieścić jednak przytém należy w każdéj gminie, ażeby nikt się pod karą najsurowszą nie ważył dozwalać sobie innego postępowania z pojmanym, i albo go raził, albo znieważał.

Urząd cyrkularny ma natychmiast po przystawieniu podobnéj osoby, zająć się rozeznaniem przestępstwa obwinionego, i jeżeli osądzi, że sprawa sądowi kryminalnemu podlega, odeszle akta do sądu kryminalnego i winowajcę dostawi; w innym przypadku sam z urzędu z nim postąpi.

Cudzoziemców zaś, którzy się podobnych przestępstw dopuszczą, i nadużyją gościnności tak haniebnie, należy wydalić z państw austryackich, i wydać rządom tego kraju zkąd rodem, lub gdzie są zamieszkali.

Ilekroć podobna czynność w urzędzie cyrkularnym zajdzie, natychmiast przesłać uwiadomienie téj sprawy do prezydyum krajowego.

Lwów dnia 18. maja 1848.

Es wiederholen sich im Lande täglich Thatsachen, welche außer Zweifel setzen, daß die Umsturz-Partei im Vereine mit den Emigranten unausgesetzt bemüht ist und kein Mittel verschmäht, das Volk gegen bestehende Ordnung der Dinge einzunehmen und es für eine Umwälzung aller sozialen Verhältnisse vorzubereiten, ein Streben, an dem sich leider so mancher aus der lateinisch-katholischen Geistlichkeit betheiligte, indem sie ihre apostolische Mission verkennend und ihre Stellung mißbrauchend, durch aufreizende Kanzelreden, ja selbst im Beichtstuhle dem Geiste der Widersetzlichkeit und Empörung beim Landvolke Eingang zu verschaffen suchen. Diese Unruhestifter haben offenbar keinen anderen Zweck, in Galizien jenen bedauerlichen Zustand hervorzurufen wie im Großherzogthume Posen; in ein ruhiges und friedliebendes Volk die Brandfackel des Bürgerkrieges zu schleudern, das Land, so wie in Posen zum Schauplatze schaudererregender Gräuel-Szenen zu machen und Tausende unschuldiger Familien in namenloses Elend zu stürzen.

Die Regierung fand sich verpflichtet, diesen Wühlereien, zum Schutze von Millionen gut gesinnter und friedliebender Landesbewohner, deren gesunder Sinn den vielfältigen Lockungen bisher widerstanden hat, kräftiger entgegen zu treten, und hat in dieser Absicht am 18. d. M. die nachfolgende Weisung an die Kreishauptleute erlassen.

Bei der am 22. d. M. bei Sr. Exzellenz dem Herrn Landes-Gouverneur stattgehabten Berathung über die Organisirung des Gemeinde-Wesens glaubte der Herr Gouverneur auch die Mitglieder des Beirathes von der erwähnten Maßregel, die, weil sie nur ein Akt heiliger Pflichterfüllung von Seite der Regierung war, keinen Gegenstand der Discusion des Beiraths bilden konnte, in die Kenntniß zu setzen. Nach erfolgter wörtlichen Mittheilung dieses Erlasses haben die Mitglieder des Beirathes das Ersuchen gestellt, die Regierung möge bei der angeordneten Abschaffung der Unruhestifter, insbesondere, wenn es kais. russische Unterthanen sind, von der angedrohten Strenge Umgang nehmen und denselben die Rückreise nach Frankreich gestatten.

Nro. 6535.

Wohlgeborner Herr!

Es gibt eine Parthei in Galizien, welche die dem Lande durch die Verfassung gewährten Freiheiten nur dazu benützt, um desto ungescheuter und thätiger auf den Umsturz der bestehenden Ordnung hinzuarbeiten, und die Emigranten, weil ihnen entweder das revoluzionäre Wühlen schon zur Natur geworden oder von den Lokungen dieser Parthei verführt, vergalten die Großmuth und Milde, mit der sie aufgenommen wurden, mit dem schwärzesten Undanke, indem sie vereint mit den heimischen Wühlern die Bürgerschaft und das Landvolk gegen die Regierung aufzureitzen, es zum Ungehorsam gegen die Gesetze und die Ordnung der Behörden und selbst zur gewaltsamen Auflehnung gegen

dieselben zu verleiten suchen, und in ihrer Unverschämtheit so weit gehen, daß sie den Regierungsorganen in Ausübung ihrer Pflichten mit Hohn begegnen und mit aufrührerischen Protesten entgegentreten, der Unterstützung sicher, die ihnen der Auswurf der Preße gewährt, der nur von der Verläumdung und Beschimpfung der Regierung und ihrer Organe sein schmachvolles Dasein fristet.

Diesem verderblichen Treiben länger müssig zuzusehen, wäre nichtmehr Großmuth und Milde, es wäre Schwäche, ja mehr als Schwäche, es wäre Verrath an der Pflicht, der zu Folge die Behörden für die Erhaltung der öffentlichen Ruhe und Ordnung zu sorgen haben und jeder Staatsbürger verbunden ist, sie in der Verfolgung dieses Zweckes zu unterstützen.

Diese heilige Pflicht in's Auge fassend trage ich daher allen Herrn Kreishauptleuten auf, unverzüglich alle Dominien und alle Gemeinden auf die Umtriebe dieser Umsturzparthei aufmerksam zu machen und den Dominien sowohl als den Gemeindevorständen den ausdrücklichen Befehl zu ertheilen, daß sie jeden, der es sich beigehen läßt, die Regierungsbehörden und ihre Organe öffentlich zu schmähen, das Volk zum Ungehorsam gegen die Anordnungen der gesetzlichen Authoritäten, zur Nichtbefolgung erhaltener Befehle aufzufordern, oder gar zum Aufstande gegen die österreichisch Regierung zu verführen und zur Theilnahme an der beabsichtigten Umwälzung der jetzigen Ordnung der Dinge anzuwerben, ohne weiters festnehmen und an das Kreisamt abstellen.

In jeder Gemeinde ist jedoch zugleich zu verlautbaren, daß sich niemand bei sonstiger Behandlung nach der ganzen Strenge des Strafgesetzes unterfange, sich an dem Festgenommenen zu vergreifen, ihn zu mißhandeln.

Gleich nach der Abstellung eines solchen Individuums hat das Kreisamt das demselben zur Last gelegte Vergehen zu erheben und wenn sich die That zum Kriminalgerichtlichen Verfahren eignet, die Akten an das Kriminalgericht einzusenden und den Beschuldigten dahin abzuliefern, sonst aber selbst das Amt zu handeln.

Ausländer die sich eines solchen Vergehens schuldig machen und von der Gastfreundschaft einen so schändlichen Mißbrauch gemacht haben, sind aus den österreichischen Staaten abzuschaffen und an die Regierung jenes Landes auszuliefern, dem sie durch Geburt oder Domizilrecht angehören.

So oft der Fall einer Kreisämtlichen Amtshandlung eintritt, ist sogleich die Anzeige an das Landes-Präsidium zu erstatten.

Ich verharre mit vollkommener Hochachtung

Euer Wohlgeboren ergebener Diener.

Lemberg am 18. Mai 1848.

An Se. Wohlgeboren den Herrn —
Kreisvorsteher in

* * *

Od przybocznej rady Gubernatora.

W imieniu tak zwanego Bajratu, jako należący do składu onegoż członkowie, oświadczamy, iż cały w dzienniku »Rada Narodowa« wydanym w wieczór dnia 20. Maja licz. 24. umieszczony drugi artykuł z dnia 19. maja pod napisem: »**Zapytanie**« i powtórzony w dzienniku mód paryzkich licz. 21. z dnia także 20. maja pod napisem: »**Wezwanie**« w którym mowa, iż Karol książę Jabłonowski miał na radzie u Gubernatora uczynić wniosek względem wydalenia z kraju braci naszych z tułactwa przybyłych, — jest kłamstwem i bezczelną potwarzą. — Obwiniony, który dnia 20. z rana ze Lwowa wyjechał, i o tym zarzucie nie wie, sam, jeżeli tego znajdzie potrzebę, na ten fałsz odpowie; — to więc, jemu zostawiamy. — Z naszej strony twierdzimy, że Bajrat nietrudni się policyą. — Ta jest wyłącznie rzeczą rządu, a my wszyscy nie wyjmując księcia Jabłonowskiego, gdybyśmy coś podobnego z czyich bądź ust słyszeli, w tejże samej chwili opuścilibyśmy z odrazą salę Gubernatora.

Zdaje nam się, że **Redakcyi** dziennika »Rada Narodowa« powtarzamy »**Rada Narodowa**« niewypadałoby trudnić się czczemi plotkami i takie bez roztrząśnienia wprzód, — szerzyć; bo tylko przez to pismo, potwarz na księcia Jabłonowskiego i Bajrat rzucona, rozeszła się po mieście i do dalszych przelecić może okolic, a przecież w charakterze prawych mężów naszego narodu, jakich chce być organem, nigdy plotki miejsca nie miały, a i mieć nie powinny; że zaś w dzienniku mód paryzkich, jako romantycznym znajdować się mogą, łatwiej dopuszczamy.

Lwów dnia 21. maja 1848.

Ksiądz Baraniecki Łukasz, Kanonik. — Haase Ad. Th., Superintendent. — Ksiądz Jachimowicz G., Biskup Przemyski ob. gr. — Kohn A. Rabin. — Krasicki Alexander. — Ksiądz Kucharski, Doktor S. Teologii. — Ksiądz Kuziemski, Scholastyk. — Ksiądz Malinowski M., Kaznodzieja ob. gr. — Pawlikowski Gwalbert. — Pfeiffer Adolf, Doktor Praw. — Rachmiel Mizes, Bankier, — Raczyński Klemens, Doktor Praw. — Romaszkan Piotr. — Singer Floryan, Bankier. — Ksiądz Skibiński A., Profesor. — Stadnicki Kazimierz. — Trzciński Piotr. — Widman Józef, Naczelnik Magistratu. — Ksiądz Zmigrodzki Kajetan, Administrator Diecezyi.

Do dzisiejszej Gazety dołączone jest na oddzielnej ćwiartce druku doniesienie literackie księgarni p. Milikowskiego.

Główny Redaktor M. Srzeniawa Sartyni. — Drukiem Piotra Pillera. (*Dodatek nadzw.*)